

Księga Hioba

Sesja 5: Hiob i starożytny Bliski Wschód

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 5, Hiob i starożytny Bliski Wschód.

Recenzja [00:22-2:44]

Następną rzeczą, o której musimy porozmawiać, jest to, w jaki sposób Hiob i Księga Hioba odnoszą się do starożytnego bliskowschodniego tła, w którym istnieją. Mówiliśmy już o idei, że Biblia jest napisana dla nas, ale nie dla nas. To nie jest w naszym języku. To nie jest w naszej kulturze. Od tego czasu nie antycypuje naszej kultury ani żadnej innej kultury. Tak więc nie przewiduje kultury bizantyjskiej i nie przemawia do kultury bizantyjskiej. Nie przewiduje kultury średniowiecznej. Nie przewiduje kultury Dalekiego Wschodu, kultury afrykańskiej czy amerykańskiej. Nie przewiduje kultury, ale potrzeby ludzi mają pewne podobieństwa. Musimy poznać Boga. A więc naszym zadaniem jest pomóc nam poznać Boga oraz Jego plany i cele; myśleć dobrze i właściwie o Bogu, ale to nie dla nas. Nie zakłada naszej kultury ani nie antycypuje naszej kultury.

Księga Hioba jest zatem całkowicie osadzona w starożytnym świecie. Mimo że nie jest zadłużony w żadnym dziele literatury starożytnego świata, jest w nim osadzony. I to zakorzenienie oznacza, że rozmowa toczy się w tym kontekście, że nawet jeśli Księga Hioba przyjmuje inną perspektywę niż inni w tamtym czasie i kulturze, to rozmowa nadal odbywa się w kontekście tej kultury. Wspomnieliśmy, że Hiob nie jest Izraelitą. Pochodzi z krainy Uz. Więc on nie jest Izraelitą, ale jest bardzo oczywiste, że ta księga jest księgą izraelicką. Oznacza to, że jest zrobiony przez Izraelitów dla Izraelitów.

Pobożny cierpiący w literaturze starożytnego Bliskiego Wschodu (ANE) [2:44-6:33]

Mówiąc o sytuacji pobożnego cierpiącego, mieści się to w kategorii znanej w starożytnym świecie. Istnieje całkiem sporo literatury, która omawia pobożnego

cierpiącego. Ale odpowiedzi podane w Księdze Hioba różnią się nieco od tych, które znajdujemy w starożytnym świecie.

Niektóre z dzieł starożytnego świata, które podążają za tego rodzaju wzorami, to wczesnosumeryjski utwór zatytułowany „Człowiek i jego Bóg”. Tam osoba, która cierpi, wyznaje, że jest nieświadoma jakiegokolwiek przestępstwa, które mogła popełnić. Jego stan jest taki, że cierpi na chorobę. Jest wyrzutkiem społecznym. Ale na końcu księgi grzechy są mu identyfikowane, a on wyznaje swoje grzechy i zostaje przywrócony do zdrowia. Filozofią stojącą za tą książką jest to, że nie narodziło się bezgrzeszne dziecko. Innymi słowy, każdy ma grzechy, co skutkuje hymnem pochwalnym, który jest teologią tej księgi.

Utwór akadyjski z Mezopotamii nosi tytuł Dialog między człowiekiem a jego bogiem. Ponownie, nie są świadomi żadnego możliwego przestępstwa. Motyw pobożnego cierpiącego to pomysł, że ktoś, kto na pierwszy rzut oka wygląda, jakby zrobił wszystko, co powinien, i że jest pobożny we wszystkich istotnych aspektach, ale cierpi. I tak w tym Dialogu między Człowiekiem a Jego Bogiem ten człowiek cierpi na chorobę i w końcu wraca do zdrowia. Nie ma oferowanej filozofii. Nie ma żadnej boskiej łaski zapewnionej.

Jeden z najsłynniejszych dzieł starożytnego świata nazywa się Ludlul bel Nemeqi, będąc chwaliboga mądrości. To utwór akadyjski, więc babiloński. Tutaj znowu mamy do czynienia z postacią sumienną i pobożną pod każdym względem, nieświadomą jakiegokolwiek możliwej obrazy. A mimo to uważa się za wyrzutka społecznego.

Komunikat od bogów jest niejasny. On cierpi na chorobę. Jego opiekuńcze duchy zostały przepędzone. Mówi o ucisku demonów. I tak jest w takiej sytuacji. W rozwiązaniu swojej sytuacji bóg pojawia się we śnie i informuje go o tym. Rezultat jest taki, że otrzymuje sposób na złożenie ofiary za oczyszczenie, która przynosi ukojenie, a jego własne przewinienia rodzą się. Jego demony zostały wygnane, wrócił do zdrowia. To znowu wskazuje, że naprawdę nie był bez obrazy. Filozofia tego utworu mówi, że bogowie są

niezbadani; kto wie, co robią. Efektem jest hymn pochwalny na cześć babilońskiego boga Marduka.

Ostatnia nazywa się teodyceą babilońską. W tym przypadku osoba ponownie twierdzi, że jest pobożna, ale jej rodzina odeszła, a on cierpi biedę. I w tym przypadku tak naprawdę nie ma rozwiązania jego sytuacji. Dochodzą do wniosku, że cele boga są odległe i że naprawdę nie można powiedzieć, co robią. Wyraża opinię, że bogowie stworzyli ludzi ze złymi skłonnościami i skłonnych do cierpienia. A więc po prostu taki jest świat.

Pomysły w źródłach ANE [6:33-11:02]

Oto niektóre z bardziej popularnych elementów, które znamy ze starożytnego świata. I widzimy, że przedstawiają one zupełnie inne spojrzenie na bogów i na cierpienie, którego doświadczają ludzie. Tak więc odpowiedzią, którą tu znajdujemy, jest boska niezbadaność. Nie możesz tak naprawdę wiedzieć, co robią bogowie. Wrodzona grzeszność ludzkości, każdy grzeszy, każdy popełnia wykroczenia, dlatego w cierpieniu nigdy nie można twierdzić, że nie było ono zasłużone. Albo nawet bogowie czynią ludzkość wypaczoną. Innym razem wyrażają ideę, że nikt tak naprawdę nie może zrobić wszystkiego, czego wymagają bogowie. Tak więc zawsze znajdzie się coś, o co bogowie mogą się rozgniewać.

Generalnie na starożytnym Bliskim Wschodzie skłonność do obwiniania jest mniejsza. Ludzie są naprawdę bez informacji. Bogowie nie komunikowali się otwarcie. Kiedy mówisz o Egipcjanach, Babilończykach, Kananejczykach lub Hetytach, bogowie się nie objawili. Tak więc nie ma jasnej komunikacji na temat tego, czego pragną, co im się spodoba lub co ich urazi. W starożytnym świecie nie ma tego sensu.

Ponadto ludzie wierzyli, że bogowie są w dużej mierze niespójni. Mają swoje plany i są kapryśne. Z dnia na dzień mogą zachowywać się inaczej. I dlatego, nawet jeśli czują, że ich sytuacja jest wynikiem zaniedbania, gniewu lub zmiany zdania boga z tego czy innego powodu, tak naprawdę nie mają możliwości przemyślenia tego wszystkiego. W starożytnym świecie wierzyli, że jeśli bogowie się rozgnieją, usuną swoją ochronę, w

wyniku czego osoba będzie bezbronna, narażona na niebezpieczeństwo ze strony demonicznych mocy lub po prostu sił, które są w pobliżu. I tak znajdujemy to w utworze, który zidentyfikowałem jako Ludlul bel Nemeqi, po tym, jak cierpiący zrobił wszystko, co mógł zrobić. Ma takie słowa : „Chciałbym wiedzieć, że te rzeczy podobają się czyjeśmu bogu. To, co jest właściwe dla mnie, jest obrazą dla tego boga. To, co w czyimś sercu wydaje się nikczemne, jest właściwe Bogu . bogowie w niebie? Kto rozumie plany bogów podziemia? Gdzie śmiertelnicy kiedykolwiek poznali drogę boga?

Słyszysz jego frustrację? Czy potrafisz wyczuć, jak by to było żyć w takim świecie, wiedząc, że istnieją potężne istoty, które wpływają na każdą dziedzinę życia, a mimo to nie powiedziały ci, czego od ciebie oczekują ani co sprawi im radość lub złość.

Pomyśl, czy pracowałeś w takiej pracy, w której twój szef rozliczał cię, a mimo to nigdy nie wyjaśnił, co masz robić, a czego nie. I że zostałeś ukarany lub nagrodzony na podstawie twoich domysłów. To bardzo niewygodne.

Mam nadzieję, że to spostrzeżenie pomoże nam na nowo docenić naszego Boga, który komunikował się i objawiał, co Mu się podoba, a co nie, i który dał nam znać, jaki jest i powiedział, że nie zmieni się to z dnia na dzień. Powinno to dać nam nowe uznanie i wdzięczność, którą Bóg w swojej łasce nam przekazał. Więc to trochę tego, co kryje się za literaturą książki takiej jak Hiob, niektóre z tych scenariuszy. Ale Hiob jak dotąd je przekracza; ma o wiele więcej do zaoferowania.

Hiob myśli Izraelitów: 1) Nie politeizm [11:02-12:12]

Wspomniałem, że Hiob myśli jak Izraelita, chociaż nie jest Izraelitą. Gdzie to widzimy? Widzimy to na przykład w tym, że Hiob nie ma żadnej skłonności do politeizmu. To naprawdę dziwne, ponieważ w starożytnym świecie politeizm był jedynym sposobem myślenia o bogach. I tak, pomyśl, że Bóg jest we wspólnocie, widzimy trochę wspólnoty w początkowych rozdziałach z powodu boskiego soboru, ale bez skłonności do politeizmu. W rzeczywistości Hiob wypowiada pewne stwierdzenia, aby przeciwstawić się politeizmowi. W swojej przysiędze w Hioba 31:26 przysięga, że nie podniósł rąk do słońca ani do księżyca. Ma to sens tylko w kontekście izraelskim. Cała reszta

okolicznych ludów rutynowo czciła słońce i księżyc i chętnie to robiła. To nie było coś, co było wadą. Tak więc tylko w kontekście Izraelitów rozsądne byłoby twierdzenie, że tego nie zrobił.

2) Brak ciekawości, który bóg sprowadza kłopoty [12:12-12:46]

Drugi punkt jest taki, że Hiob nie okazuje żadnej ciekawości, który bóg sprowadził na niego kłopoty. Wydaje się, że dokładnie wie, z którym Bogiem rozmawia, i nie ma nikogo innego, kto mógłby zamieszać lub zmylić sytuację. Nie odwołuje się do żadnego innego boga. Czasami, jeśli jeden bóg sprawia ci kłopoty, możesz zwrócić się do innego boga, aby pomógł ci się z tego wydostać. Hiob nie robi czegoś takiego. On działa tylko przez jednego Boga.

3) Zasłużona lub niezasłużona kara [12:46-14:33]

Myśli w kategoriach tego, czy jego kara jest zasłużona, czy nie. W starożytnym świecie wspominałem o różnych elementach. Mówią o swojej nieznajomości jakiegokolwiek obrazy i dlatego nie mogą sobie wyobrazić, co mogli zrobić, aby sprowadzić na nich gniew bogów. Ale w końcu często zakładają, że doszło do przestępstwa. Po prostu nie byli tego świadomi. Nie zdawali sobie z tego sprawy i że w jakiś sposób obrazili bogów. Hiob myśli w kategoriach tego, czy jego sprawiedliwość lub występki rzeczywiście zasłużyły na tę karę. I pokazuje nieco jaśniejszy poziom myślenia niż ten, który można znaleźć na starożytnym Bliskim Wschodzie. Konkretnie, jakby po drugiej stronie, Hiob jest całkiem pewny swojej prawości. Na starożytnym Bliskim Wschodzie mogli być tylko pewni, że zrobili wszystko, co wiedzieli, aby wykonać odpowiednie rytuały, aby bóg był szczęśliwy.

Ale sprawiedliwość, tak jak została przedstawiona u Hioba, tak naprawdę nie istnieje w starożytnym świecie. Obowiązki ludzi w starożytnym świecie miały charakter rytualny, a nie jakąś absolutną sprawiedliwość w abstrakcji, którą można zdefiniować. Ich jedyną słusnością było robienie wszystkiego, co było konieczne, by zadowolić bogów, których żądania nie zostały zbyt dobrze znane. Hiob ma dużą pewność co do swojej prawości. Ponownie nadaje mu to bardzo izraelski charakter.

4) Wielka symbioza poza Hiobem [14:33-18:24]

Poza tym u Hioba, który ma z tym związek, nie ma żadnej wzmianki o tym, co nazywam wielką symbiozą. Pozwól, że ci to wyjaśnię. Wielka symbioza w starożytnym świecie mówi o tym, jak bogowie i ludzie wchodzi w interakcje. W całym starożytnym świecie wierzyli, że bogowie stworzyli ludzi, ponieważ bogowie zmęczeni się zaspokajaniem własnych potrzeb. W tym sposobie myślenia bogowie są głodni, bogowie spragnieni, bogowie potrzebują odzieży i bogowie potrzebują mieszkania. Są bardzo podobni do ludzi; mieli potrzeby. Musieli uprawiać własne jedzenie, nawadniać własne pola i budować własne domy. A to była po prostu męcząca, wyczerpująca praca. Bogowie byli tym zmęczeni. Decydują więc, że stworzymy niewolniczą siłę roboczą. Stworzymy ludzi, a oni zaspokoją nasze potrzeby. Stworzymy ludzi, którzy będą uprawiać żywność i nas karmić. Uszyją dla nas piękne szaty i ubiorą nas. I zbudują wspaniałe domy i będą nas rozpieszczać pod każdym względem. Co za świetny pomysł. I tak, to właśnie zrobili. Ludzie zostali więc stworzeni po to, aby zaspokajali potrzeby bogów i rozpieszczali ich. To jedna strona wielkiej symbiozy: co ludzie mieli robić dla bogów. Ale oczywiście ma to drugą stronę, co bogowie musieli zatem zrobić dla ludzi. Bo kiedy już uzależnili się od ludzi w zaspokajaniu swoich potrzeb, musieli ich jakoś zachować. Musieli zesłać wystarczającą ilość deszczu, aby ludzie mogli uprawiać żywność, aby nakarmić bogów i wyżywić się, ponieważ w przeciwnym razie umrą i nie będą mogli nakarmić bogów. Musieli je chronić, aby najeźdźcy nie przyszli i nie zniszczyli ich, bo wtedy nie mogliby nakarmić bogów. Tak więc bogowie musieli chronić swoje interesy, zapewniając ludziom i chroniąc ludzi.

Więc w ten sposób narasta współzależność; gdzie bogowie polegają na ludziach, którzy ich rozpieszczają i zaspokajają ich potrzeby. A ludzie polegają na bogach, którzy ich chronią i zapewniają im utrzymanie.

To trochę tam, gdzie sprawiedliwość wchodzi do systemu, ponieważ bogowie byli zainteresowani zachowaniem sprawiedliwości. Nie dlatego, że sprawiedliwość była w

jakiś sposób nieodłączna od ich natury, ale dlatego, że jeśli w społeczeństwie panował zamęt, chaos i kłopoty, jeśli społeczeństwo nie było uporządkowane i zadanie. Zadaniem było: rozpieszczać bogów. Tak więc, jeśli ludzie walczyli między sobą, jeśli społeczeństwo było pełne niepokoju, to nie dbano o bogów. Tak więc bogowie mieli własny interes w zapewnieniu sprawiedliwości i porządku w społeczeństwie. To jest więc ta wielka symbioza, ta współzależność, wzajemna potrzeba, gdzie bogowie potrzebują ludzi, a ludzie bogom.

5) Czy Hiob służy Bogu za darmo? — Izraelita [18:24-19:51]

Teraz, kiedy pada pytanie o Hioba, czy Hiob służy Bogu za darmo? Widać, że to uderza w same podstawy tej wielkiej symbiozy. W starożytnym świecie nikt nie służył Bogu za darmo. Cała idea służenia Bogu polegała na tym, aby Bóg odwzajemnił przysługę. Ich pomysł oferowania rytuałów polegał na tym, aby bogowie przynieśli dobrobyt i ochronę. Nikt w starożytnym świecie nie służył Bogu za darmo. To pokazuje nam, jak bardzo izraelska jest ta księga, ponieważ sama przesłanka pytania w tej księdze jest przesłanką, która zaprzecza, że wielka symbioza zawsze będzie miała miejsce lub że jest opracowywana. Tylko w Izraelu można było zacząć myśleć w tym kierunku. Hiob myślał jak Izraelita. W wielkiej symbiozie nie ma koncepcji bezinteresownej prawości.

6) Nieporozumienia Hioba z przyjaciółmi pokazują, że jest on Izraelitą [19:51-21:56]

Co więcej, izraelski sposób myślenia Hioba znajduje odzwierciedlenie w jego niezgodzie z przyjaciółmi. Jego przyjaciele myślą jak starożytni ludzie z Bliskiego Wschodu. Uważają, że Hiob musi przebłagać Boga, aby Bóg zwrócił mu jego dobrodziejstwa. Nazywam to odzyskaniem twoich rzeczy, jak odzyskać swoje rzeczy. Wszystkie porady przyjaciół Joba dotyczą tego, co musisz zrobić, aby odzyskać swoje rzeczy. Jeśli zrobisz te rzeczy, gniew Boży zostanie uspokojony i odzyskasz swoje rzeczy. Innymi słowy, reprezentują ten pogląd, który mówi: „Job, tak naprawdę chodzi o rzeczy”. Podczas gdy sam problem w książce polega na tym, że nie chodzi o rzeczy, czy też Hiob naprawdę myśli, że nie chodzi o rzeczy? Czy sprawiedliwość Hioba jest bezinteresowna? To

znaczy, czy naprawdę nie interesują go korzyści, a jedynie sprawiedliwość? Przyjaciele Hioba wciąż próbują skierować jego zainteresowanie na korzyści płynące z odnowienia swoich rzeczy. Jeśli Hiob ich posłucha, cała księga się rozpadnie. Tak więc przyjaciele myślą jak starożytni ludzie z Bliskiego Wschodu, a Hiob pokazuje swój rodzaj myślenia w stylu izraelskim, odmawiając zaakceptowania tego rodzaju myślenia.

Tak więc Hiob nie jest Izraelitą, ale myśli jak Izraelita. Zachowuje się jak Izraelita. I tak izraelski czytelnik utożsami się z perspektywą Hioba.

7) Księga skupia się na Izraelicie: brak rytualnego uspokojenia [21:56-23:24]

Teraz nie tylko to, ale książka skupia się na Izraelicie. Hiob nie tylko myśli i zachowuje się jak Izraelita, ale książka skupia się również na Izraelicie. Tak więc, na przykład, nie ma możliwości myślenia, że istnieje obraza rytualna jako wyjaśnienie sytuacji Hioba.

Tak by było na starożytnym Bliskim Wschodzie. Tak jest we wszystkich tych fragmentach literatury, które oglądaliśmy. Chodziło o to, że musiało dojść do jakiegoś rytualnego zniewagi, a zatem musi istnieć jakieś rytualne uspokojenie, jakieś rytualne rozwiązanie. Księga Hioba po prostu nie zwraca uwagi na taką możliwość. Skupia się na Izraelicie.

Nie ma myśli o uspokojeniu jako skutecznej odpowiedzi. Chodzi o to, że w jakiś sposób Bóg jest po prostu irracjonalnie zły i musi zostać ułagodzony. Gdyby tak było, Hiob nie wzywałby go do sądu po wyjaśnienia. Nie ma więc mowy o takim uspokojeniu. Jego przyjaciele chcieliby, żeby ich udobruchał. Chociaż, znowu, nie jest to uspokojenie w sensie rytualnym. Książka nie przyjmuje takiego taktu. Tak więc nawet przyjaciele reprezentujący myślenie starożytnego Bliskiego Wschodu nie proponują rozwiązania rytualnego.

8) Sprawiedliwość Boża i sprawiedliwość Hioba to Izraelici [23:24-24:51]

Pomysł, że księga interesuje zarówno wymierzanie sprawiedliwości przez Boga, jak i sprawiedliwość Hioba, sprawia, że bardzo różni się ona od matrycy myślenia starożytnego Bliskiego Wschodu. Starożytny Bliski Wschód nie interesował się takimi

rzeczami. Bogowie robią to, co robią. I tak, chociaż wierzą, że bogowie są zainteresowani sprawiedliwością, pomyśl, że w jakiś sposób bogowie muszą działać sprawiedliwie, tak naprawdę nie jest na obrazie; bogowie robią to, co robią. Tak więc pomyśl, że sprawiedliwość Hioba, która jest niedefiniowalna na starożytnym Bliskim Wschodzie, oraz sprawiedliwe działanie Boga są na obrazie, pokazuje izraelski sposób myślenia. Innym punktem, który widzimy w tej księdze, jest to, że Hiob został uznany za prawego od samego początku. Wow, to niepodobne do niczego na starożytnym Bliskim Wschodzie, że został uznany za czystego. Ponownie, jest to jedna z skrajności książki. Możesz zobaczyć, jak to usuwa wszystkie wyjaśnienia starożytnego Bliskiego Wschodu. Jeśli zwalnia Hioba od samego początku, to wszystkie odpowiedzi na temat cierpienia Hioba nie są już dostępne; wszystkie, które daje starożytny Bliski Wschód.

9) Transcendentny pogląd na Boga [24:51-25:14]

I na koniec jeszcze jedna rzecz, która pokazuje nam, na czym skupiają się Izraelici w tej książce, to transcendentny pogląd na bóstwo, że Bóg w pewnym sensie pozostaje ponad tym wszystkim. Teraz znowu można to złagodzić w zależności od tego, jak przeczytasz ten pierwszy rozdział lub dwa. I o tym porozmawiamy dalej. Ale ogólnie rzecz biorąc, istnieje transcendentny pogląd na bóstwo.

Odpowiedzi zawarte w tej księdze nie zależą od ludzkiej czy boskiej natury, ale od Bożej polityki na świecie. Jak działa Bóg? I w tym sensie jest to bardzo odmienne od tego, co znajdujemy na starożytnym Bliskim Wschodzie.

Literatura ANE jest wykorzystywana jako przykrywa dla pozycji przyjaciół [25:14-26:32]

Rzekłbym zatem, że Księga Hioba nie zawdzięcza żadnej części starożytnej literatury Bliskiego Wschodu. Wykorzystuje starożytną literaturę bliskowschodnią jako folię. Chce, żebyś się nad tym zastanowił, podczas gdy chce, aby jego publiczność pomyślała o innych udzielonych odpowiedziach, ponieważ pokaże, jak bardzo są bankrutami. Starożytny Bliski Wschód jest więc partnerem do rozmów dla Księgi Hioba. Izraelici

doskonale znają tę szerszą rozmowę. Księga Hioba wkracza do tej rozmowy, ale wykorzystuje to jako przykrywkę, ponieważ zajmie inne stanowisko i udzieli odpowiedzi, która po prostu nie była dostępna w starożytnym świecie, zwłaszcza ze względu na sposób, w jaki ludzie myśleli o bogowie w starożytnym świecie. Przyjaciele Hioba reprezentują myślenie starożytnego Bliskiego Wschodu, ale Hiob się temu opiera, a księga się temu opiera.

Podsumowanie: Hiob jest zdecydowanie Izraelitą [26:32-28:32]

Podsumujmy więc wyraźnie cechy izraelskie. Przede wszystkim nie ma wielkiej symbiozy. Bóg nie ma potrzeb i widzimy to wyrażone w miejscu takim jak Job 22:3. Po drugie, istnieje zainteresowanie sprawiedliwością Bożą. I znowu, nie byłby to tak silny element na starożytnym Bliskim Wschodzie. Istnieje zainteresowanie sprawiedliwością jako pojęciem abstrakcyjnym. Hiob wydaje się mieć poczucie osobistej prawości, które wykracza poza to, co mógł zapewnić starożytny świat. Nie rozważa się żadnych wykroczeń rytualnych ani nie sugeruje się ani nie stosuje się rytualnych środków zaradczych, ani nie dąży się do ułagodzenia. Boska mądrość jest głównym tematem i jest głównym tematem tej księgi. I znowu, bardzo różni się od tego, co znajdujemy na starożytnym Bliskim Wschodzie. Na starożytnym Bliskim Wschodzie było to po prostu boskie prawo. Bogowie robią to, co robią. Tutaj idea boskiej mądrości pomaga nam zrozumieć, jak Bóg kieruje światem i jaka jest jego polityka. Dlatego warto myśleć o nim inaczej niż reszta ludzi na starożytnym Bliskim Wschodzie myślała o swoich bogach. Tak więc Hiob jest księgą, która jest bardzo spleciona ze starożytnym światem. Zakłada znajomość starożytnego świata, ale przyjmuje przeciwny punkt widzenia w stosunku do tego, co znajdujemy w starożytnym świecie. W ten sposób daje nam objawienie Boga, Jahwe, które bardzo różni się od wszystkiego, co można było powiedzieć o jednym z bogów starożytnego świata.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 5, Hiob i starożytny Bliski Wschód. [28:32]